

Adrian Zandberg dla Ox.pl: Nie patrzmy na politykę jak na coś odległego

Data publikacji: 2.03.2020 14:15

W piątek (28.02) w świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie odbyło się spotkanie z Adrianem Zandbergiem, liderem Partii Razem i posłem na Sejm RP. Po jego zakończeniu porozmawialiśmy z nim o zbliżających się wyborach, kondycji polskiej sceny politycznej, czy... o Czechach.



youtube

W 2005 roku z urzędu Prezydenta RP odchodził, po dwóch kadencjach, Aleksander Kwaśniewski. Od tego momentu, Polacy co 5 lat w trakcie wyborów na ten urząd wybierają inne opcje polityczne. Jak Pan myśli - z czego wynikają takie zmiany w postrzeganiu najważniejszego urzędu w państwie? Czy jest to sygnał pewnej destabilizacji polskiej demokracji?

Myślę, że nie. Oczywiście można porozmawiać o tym, w jaki sposób jest skonstruowany urząd Prezydenta RP. Można poprzeć silnymi argumentami propozycję, aby wybierać go większością np 2/3 głosów przez Zgromadzenie Narodowe, aby był w większym stopniu ponadpartyjnym kandydatem. Dziś jednak wybieramy Prezydenta, który reprezentuje konkretną wizję polityki. Dlatego w maju będziemy mogli poprzeć albo jednego z kandydatów prawicy lub centroprawicy, albo Roberta Biedronia, który jest jedynym wyborem dla ludzi, którzy myślą lewicowo lub centrolewicowo.

Nie widzę nic zdrożnego w tym, że jest wybór na scenie politycznej - to rzecz naturalna. Jeśli było coś nienaturalnego w Polsce, to fakt, że przez długie lata zdominowały ją dwie partie prawicowe. Dla równowagi dobrze by było, aby wybrzmiewał ten silniejszy lewicowy głos w polskiej polityce. Kampania wyborcza jest do tego dobrą okazją, a co więcej, jesteśmy już zauważani w parlamencie. Niezależnie od poglądów, każdy przyzna, że dzięki nam spektrum opcji politycznych jest pełniejsze.

Nie ma Pan wrażenia, że polska polityka jest taka "kibicowska"? Wydaje się, że częściej kibicujemy jednej, czy drugiej partii.

Jestem zwolennikiem większego uczestnictwa w polityce. Dlatego na każdym takim spotkaniu jak dziś, namawiam ludzi do podjęcia działania. Jeśli się z nami zgadzacie, współpracujcie z Razem. Jeśli nie - zapiszcie się do takiej partii politycznej, do której jest wam bliżej. Nie patrzmy jednak na politykę jak na coś odległego i niezależnego od nas. Tym lepsza ona będzie, im częściej będziemy w niej uczestniczyć. Jeśli ktoś się nie angażuje, to zgadza się na to, że decyzje o jego życiu będzie podejmował za niego ktoś inny.

Tak, w Polsce często się patrzy na politykę jak na mecz, gdzie z oddali się kibicuje drużynom. Zachęcam do tego, aby nie kibicować z dalszych rzędów, ale wbiec na boisko i zagrać w tym meczu (śmiech). To daje dużą satysfakcję. Jeśli się ludzie angażują w życie publiczne na dużą skalę, jak np. w Wielkiej Brytanii, czy krajach skandynawskich - to polityka ma lepszą jakość.

Akurat znajdujemy się kilka kroków od rzeki Olzy, która rozgranicza historycznie Polskę i Czechy. W trakcie spotkania wspominał Pan o różnych rozwiązaniach, które moglibyśmy zaczerpnąć od kraju naszych południowych sąsiadów.

Pierwsze z brzegu to składany przez nas właśnie projekt opodatkowania gigantów cyfrowych. W przeciwieństwie do nas, Czesi pracują nad takim rozwiązaniem - to bardzo dobrze. Myślą o swojej gospodarce, o swoich perspektywach rozwojowych, a nie rezygnują z dochodów publicznych, aby wspomóc gospodarkę innego kraju za wielkim oceanem. Moglibyśmy się od nich nauczyć takiego właśnie racjonalnego spojrzenia na swoją sytuację. Ale też

pewnego dystansu, nie wpadania w panikę moralną, kiedy rozmawia się np. o polityce narkotykowej. Mają w tym zakresie zdecydowanie rozsądniejsze rozwiązania, z których warto korzystać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: KR

Poniżej pełny zapis debaty z Adrianem Zandbergiem, która odbyła się w piątek (28.02) w Cieszynie: